

Kinga Stadnik-CząstkaKatolicki Uniwersytet Lubelski
ORCID: 0000-0002-4086-225X**REWOLUCJA W PROCEDURZE CYWILNEJ –
DORĘCZENIA PISM PROCESOWYCH**

Polski ustawodawca w toku rozważań nad usprawnieniem polskiego systemu prawnego w zakresie procedury cywilnej podjął decyzję o wprowadzeniu dużej reformy w kilku określonych aspektach, efektem czego było powstanie projektu ustawy nowelizującej k.p.c. i następnie jej przyjęcie oraz uchwalenie. Dzięki ustawie z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w życie wejść mają nowe przepisy dotyczące usprawnienia przebiegu postępowania cywilnego, głównie zapobiegające jego celowemu wydłużaniu, ponadto mające umocnić pozycję polskiego arbitrażu oraz znacząco zwiększyć część kosztów sądowych, a przede wszystkim, co będzie też tematem niniejszego wywodu, wprowadzić zmiany w kwestii doręczeń pism sądowych, w związku z czym artykuł nakreśli istotne zmiany wprowadzone w polskim procesie cywilnym we wskazanym zakresie, przedstawi niepraktykowane dotąd rozwiązania, a także pokrótce omówi ich znaczenie, wątpliwości i proponowane rozwiązania mające odzwierciedlenie zarówno w teorii, jak i w praktyce.

Na wstępie rozważań warto przedstawić krótką historię jednego przepisu, mianowicie art. 132 k.p.c., gdzie ustawodawca w 2010 r. celem przyspieszenia wymiany pism procesowych między stronami mającego spowodować brak przewlekłości postępowania zobowiązał profesjonalnych pełnomocników do wzajemnego doręczania sobie określonych przesyłek bez pośrednictwa sądu. Zrezygnowano zatem z pierwotnej regulacji, a tym samym z przedłożenia w sądzie potwierdzenia odbioru korespondencji. Wystarczało jedynie dołączenie do pisma procesowego dowodu wysłania drugiej stronie odpisu pisma przesyłką poleconą. Wyjątkiem były wskazane również w tym artykule rodzaje pism, których podobnie jak dotychczas w postępowaniu gospodarczym, obowiązek bezpośredniego doręczania pełnomocnikowi strony przeciwnej nie dotyczy, a które to

ustawodawca enumeratywnie wymienia, wskazując w wyliczeniu pozew wzajemny, apelację, skargę kasacyjną, zażalenie, sprzeciw od wyroku zaocznego, sprzeciw od nakazu zapłaty, zarzutów od nakazu zapłaty, wnioszek o zabezpieczenie powództwa, skargę o wznowienie postępowania, skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i skargę na orzeczenia referendarza sądowego. Ponownie do reformy procesów cywilnych przystąpiono 5 lat później i ustawą z 10 lipca 2015 r. podjęto dalsze kroki i zastąpiono wymóg dołączenia dowodu doręczenia zwykłym obowiązkiem zamieszczania w piśmie procesowym oświadczenia o doręczeniu odpisu pisma drugiej stronie. W celu rozwiania wątpliwości, które mogłyby powstać przy stosowaniu nowej wykładni przepisu, wprowadzono w tym zakresie przepisy przejściowe ustawy z dnia 10 lipca 2015 r., które wyraźnie wskazywały, że do postępowań wszczętych, a niezakończonych przed jej wejściem w życie, a więc przed 8 września 2016 r., zastosowanie znajdować będą przepisy dotychczasowe¹. W praktyce oznaczało to, że jeżeli wysyłałismo pismo dotyczące postępowania wszczętego przed 8 września 2016 r., musieliśmy załączyć do niego dowód nadania lub doręczenia odpisu do drugiej strony, natomiast w postępowaniach rozpoczętych po tej dacie wystarczyło zamieścić oświadczenie o nadaniu lub doręczeniu odpisu pisma.

Mając na uwadze krótki wstęp powyżej, z łatwością zgodzić się można, iż ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. przez licznych jest nazywana rewolucją w procedurze cywilnej nie bez powodu, gdyż wejście jej w życie oznacza niespodziewaną po 3 latach zmianę. Ustawodawca zrobił rzecz, którą praktykuje się niezwykle rzadko, mianowicie w kwestii doręczeń wzajemnych między profesjonalnymi pełnomocnikami ustawa nowelizująca k.p.c. zmieniła normę przejściową wspomnianej noweli z 10 lipca 2015 r., nie zaś sam przepis art. 132 k.p.c. mówiący o zasadach doręczeń pomiędzy podmiotami profesjonalnymi, takimi jak adwokaci, radcowie prawni, rzecznicy patentowi czy radcowie Prokuraturii Generalnej. Podkreślić tutaj należy ponownie, iż przepisy intertemporalne ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. jasno określały, że do postępowań wszczętych, a niezakończonych przed jej wejściem w życie, a więc przed 8 września 2016 r., zastosowanie znajdą przepisy dotychczasowe. W obecnym stanie rzeczy zaś praktyka ta podlega zmianie, gdyż art. 14 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. stanowi, że „przepisy art. 50 § 3, art. 52 § 3 i art. 132 § 1 ustawy zmienianej w art. 1 [tj. k.p.c.], w brzmieniu nadanym ustawą z 10 lipca 2015 roku o zmianie ustawy (...) stosuje się także w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie tej ustawy”². Przepis ten zmienia więc obowiązujące dotychczas zasady doręczeń pism dotyczących postępowań wszczętych przed 8 września 2016 r. i oznacza, że

¹ Ustawa z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

² Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

od wejścia w życie bieżącej nowelizacji, tj. od 7 listopada 2019 r., nie należy już dołączać do nich dowodów nadania lub doręczeń, a jedynie powinno się ograniczyć do zamieszczenia oświadczenia o nadaniu bądź doręczeniu odpisu pisma.

Należy również mieć na uwadze, że w sytuacji, gdy profesjonalny pełnomocnik nie zamieści w piśmie odpowiedniej formuły oświadczenia, sąd będzie musiał je zwrócić bez wzywania do usunięcia braku formalnego. Sformułowanie przepisu w ten sposób prowadzi do wielu sytuacji, w których popełnienie tak drobnego i nieistotnego z punktu widzenia merytorycznej strony sprawy błędu, a także niemającego wpływu na jej realne rozstrzygnięcie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego może doprowadzić do zwrotu pisma bez wezwania do usunięcia jego braków formalnych, co oczywiście w praktyce oznacza, że na podstawie art. 130 § 2 zd. 2 k.p.c. pismo zwrócone nie wywołą żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu. Mając powyższe kwestie na względzie, szczęśliwie praktyka stosowana w orzecznictwie sądów nieco załagodziła ostre postanowienia tej sankcji, ponieważ pojawił się w nim pogląd, iż dowód doręczenia ma postać „mocniejszą” niż zwykle oświadczenie, zgodnie z czym może je skutecznie zastępować³. Ponadto istotą tych orzeczeń jest podkreślenie i jasne wskazanie, iż założeniem regulacji było usprawnienie postępowań, a nie przeciwnie – piętrzenie przed pełnomocnikami kolejnych trudności formalnych⁴. Oznacza to tym samym, iż forma zawiadomienia sądu o fakcie, iż druga strona miała możliwość zapoznania się z treścią pisma i zapewne czynności tej dokonała, zdecydowanie powinna być uznawana za sprawę drugorzędną. Analizując i opierając swoje założenia na pojawiających się w orzeczeniach argumentach, pamiętać należy, że niestety co do zasady nie są one prawnie wiążące. Wprowadzenie oświadczenia w zastępstwie za dowód nadania lub doręczenia uzasadniane jest również faktem, iż jest to oszczędność czasu, nie wpływa na wydatki budżetu państwa tudzież nie ma żadnych uzasadnionych podstaw, by twierdzić, iż oświadczenia mogłyby być składane niezgodnie z rzeczywistością, jako że mają być składane przez osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, potwierdzeniem czego są wielokrotne orzeczenia sądownictwa polskiego⁵. W sytuacji tej można uznać, iż założenia nowo wprowadzonej ustawy są zgodne z zasadą kontrydiktoryjności procesu cywilnego oraz powinny odciążyć sądy od obowiązku sprawdzania drobiazgowych kwestii formalnych.

Regulacje zawarte w aktualnej ustawie nowelizującej k.p.c. określają przy tym nowe zasady doręczania korespondencji sądowej. Ustawodawca zdecydował, że uznanie pisma za doręczone po nieodebraniu przesyłki podwójnie awizowanej jest niewystarczające, by rozpocząć przewód sądowy. Ministerstwo

³ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 4 października 2018 r., sygn. I AGa 172/1.

⁴ Postanowienie SN z dnia 23 lutego 2017 r., sygn. V CZ 18/17.

⁵ Postanowienie SN z dnia 28 lutego 2008 r., sygn. III CSK 245/07; wyrok TK z dnia 19 kwietnia 2006 r., sygn. K 6/06.

Sprawiedliwości paralelnie uznało, iż w obecnym stanie prawnym toczy się za dużo postępowań bez udziału stron, które nie odebrały korespondencji z różnych powodów. Tu należy pochylić się nad istotą przepisów regulujących te kwestie – w dotychczasowym stanie prawnym co do zasady pisma sądowe doręczane były za pomocą poczty. W tym zakresie funkcjonował mechanizm nazywany „fikcją doręczeń”, oznaczający, że w sytuacji nieodebrania przez adresata korespondencji, również pomimo dwukrotnego jej awizowania z oznaczeniem miejsca i terminu możliwości jego odebrania, przyjmowało się, że przesyłka została skutecznie odbiorcy doręczona. Celem tego rozwiązania była ochrona praw strony dochodzącej swojej racji w postępowaniu cywilnym. Zrezygnowanie z tego mechanizmu bezsprzecznie spowodowałoby swego rodzaju sparaliżowanie wszczęcia postępowania przed sądem pierwszej instancji. Dodany zaś nowelizacją art. 139¹ k.p.c. przewiduje, iż w sytuacji, jeżeli pozwany pomimo powtórnego zawiadomienia zgodnie z art. 139 § 1 k.p.c. nie odebrał pozwu lub innego pisma procesowego wywołującego potrzebę podjęcia obrony jego praw, a w sprawie nie doręczono mu wcześniej żadnego pisma w sposób przewidziany w artykułach poprzedzających i nie ma zastosowania przepis szczególnie przewidujący skutek doręczenia, przewodniczący zawiadamia o tym powoda, przesyłając mu przy tym odpis pisma dla pozwanego i zobowiązując do doręczenia tego pisma pozwanemu za pośrednictwem komornika. W wyniku tak zaistniałych okoliczności obejmujących kwestię doręczenia nowe przepisy mówią, iż powód w terminie 2 miesięcy od dnia doręczenia mu zobowiązania, o którym mowa w § 1 powołanego przepisu, składa do akt potwierdzenie doręczenia pisma pozwanemu za pośrednictwem komornika albo zwraca pismo i wskazuje aktualny adres pozwanego lub dowód, że pozwany przebywa pod adresem wskazanym w pozwie.

Omawiając wprowadzone na mocy powyżej powołanego przepisu zmiany, warto poddać pod rozagę istotę zobowiązania powoda do doręczenia pisma stronie pozwanej za pomocą doręczenia komorniczego i zastanowić się, czy konieczność zastosowania nowo uregulowanej metody doręczeń nie powinna leżeć w gestii sądu, gdzie przewodniczący zobowiązywałby do dokonania tej czynności bezpośrednio komornika, nie zaś stronę powodową. Wówczas uznać można by ją za bardziej skuteczną z punktu widzenia efektywności cywilnych postępowań sądowych.

Kolejną zmianą zaproponowaną przez polskiego prawodawcę jest wprowadzenie możliwości ustalenia adresu doręczeń pozwanego właśnie przez komornika, który w toku czynności dotyczących doręczeń nie będzie posiadał pełni środków, które przysługują mu podczas prowadzenia postępowania egzekucyjnego, jednak będzie mógł legitymować, rozpytywać sąsiadów bądź rodzinę, skorzystać także w tym celu z bazy organów rentowych i bankowych⁶. Możli-

⁶ Stanowisko Konfederacji Lewiatan do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (nr z wykazu UD309).

wość ta słusznie była bardzo mocno popierana w postulatach Konfederacji „Lewiatan” w trakcie prac nad ustawą, gdyż te bazy danych są powszechnie uważane za bardziej zaktualizowane niż sama baza PESEL, z której *de facto* komornik korzystać nie będzie mógł. Na podstawie uzyskanych informacji komornik dokonać ma próby doręczenia i tym samym ustalić, czy pozwany zamieszkuje pod wskazanym adresem. W okolicznościach, gdy komornik nie zastanie adresata pod wskazanym adresem, idealnym rozwiązaniem byłoby poinformowanie powoda o tym fakcie i jednocześnie wskazanie adresu, pod którym pozwany rzeczywiście przebywa. Informacja ta nie wynika niestety bezpośrednio z przepisów prawa, ale stanowiłaby realne wytłumaczenie i uzasadnienie, dlaczego komornik pod wskazanym adresem nie dokonał skutecznego doręczenia. Jednak gdy ostatecznie po przeprowadzeniu skutecznie wszelkich procedur dojdzie do ustalenia właściwego adresu i przekazania tej informacji powodowi, najbezpieczniejszym i krótszym z punktu widzenia procesowego rozwiązaniem byłoby ponowne zlecenie doręczenia komornikowi pisma pod ustalony przez niego adres z pominięciem sądu.

Czynność taką dopuszczają również prawnicy z Ministerstwa Sprawiedliwości, ponieważ wprowadzony nowelą przepis stanowi, że do sądu należy przedłożyć potwierdzenie doręczenia albo zwrócić pismo i wskazać aktualny adres bez ograniczenia, że doręczenie to ma nastąpić na adres wskazany w pozwie. Dlatego z łatwością można przyjąć, że występuje tu możliwość doręczenia także pod innym adresem bez konieczności ponownego angażowania sądu. Rozwiązanie to będzie lepsze dla sądu, bo oszczędzi mu formalności, ale bezsprzecznie droższe dla powoda, gdyż będzie musiał ponownie pokryć wynagrodzenie dla komornika. Zatem powód będzie musiał dokonać wyboru, co w jego sytuacji będzie bardziej korzystne i opłacalne. Zdania dotyczące wprowadzonego rozwiązania są podzielone. Z jednej strony wskazuje się, że ma ono służyć uniknięciu sytuacji, w której uwzględnia się doręczenie odpisu pozwu przez awizo, gdy adres pozwanego budzi wątpliwości. Jednocześnie, jak wielokrotnie wskazywano w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, eliminacja „fikcji doręczeń” stoi na straży ochrony praw pozwanych przed nieuczciwymi wierzycielem bądź zwykłymi zaniedbaniami listonoszy, gdyż realnie jest instytucją prawa procesowego pozostającą na granicy konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu. Artykuł 139 § 1 k.p.c., dopuszczając domniemanie skuteczności doręczenia zastępczego, ma na względzie ochronę powoda i jego prawa do realnej egzekucji orzeczeń, a więc jego prawo do sądu (art. 45 Konstytucji RP). Sąd Najwyższy podkreślił, że należy jednak pamiętać także o pozwanym, którego prawo do sądu nie może być pomijane lub deprecjonowane. Muszą istnieć gwarancje, że osoba, przeciwko której jest wytaczana akcja sądowa, ma rzeczywistą możliwość podjęcia obrony, a to nie jest możliwe bez zapewnienia możliwości zapoznania się z treścią kierowanych do niej pism. Z tego względu w przypadku stosowania doręczenia zastępczego sądy muszą wykazywać daleko posuniętą ostrożność, ze

szczególnym uwzględnieniem tego, czy adresat mógł liczyć się z nadejściem pisma sądowego i odebrania go. Jedną z gwarancji doręczenia zastępczego – obok prawidłowego, aktualnego adresu – jest również jednoznaczne, niebudzące wątpliwości oznaczenie adresata⁷. Ponadto wyrok Trybunału Konstytucyjnego mówi, iż art. 139 k.p.c. nie różnicuje sytuacji tzw. pierwszego doręczenia oraz kolejnych doręczeń. W tym ostatnim wypadku na stronie ciąży powinność albo do podania adresu do doręczeń, ustanowienia pełnomocnika procesowego, albo wskazania innego mechanizmu gwarantującego jej prawo do równego dostępu do sądu i wpływu na bieg sprawy. Jeżeli więc przeciw stronie już wszczęto postępowanie, o którym strona wie, nie może ona powoływać się na własną nieświadomość oraz prawo do wolności dysponowania własnym czasem⁸. Według głosów promujących ideę doręczeń komorniczych właśnie one mają być gwarantem ochrony tych praw dla obydwóch stron postępowania cywilnego z uwagi na to, iż miałyby one umniejszyć rolę doręczenia zastępczego na rzecz realnego dostarczenia przesyłki do rąk adresata.

Natomiast z drugiej strony nie zawsze spotykają się z oczekiwanym entuzjazmem, gdyż komornicy nie będą dysponować wystarczającym kapitałem, by móc ustalić rzeczywiste miejsce pobytu pozwanego, a jednocześnie nie są zobowiązani przecież do prowadzenia spraw zakrawających na pracę detektywistyczną. Rozwijając myśl nowo wprowadzonego przepisu, wkraczając nieco w zakres kosztów sądowych, wskazać należy, iż za doręczenie przez komornika na jeden adres oznaczonego pisma w sprawie opłata wynosić będzie 60 zł, jest ona stała i niezależna od liczby adresatów tego pisma tam zamieszkałych, a także od liczby podjętych prób doręczenia. Ponadto komornikowi będzie przysługiwało dodatkowe 20 zł, jeśli odległość między siedzibą kancelarii a miejscem czynności przekraczać będzie 10 km. Natomiast w kwestii dotyczącej ustalenia przez komornika aktualnego adresu prawodawca zaproponował kwotę w wysokości 40 zł tytułem opłaty za dokonanie tej czynności. Zatem podsumowując, opłata za doręczenia takiego pisma przez komornika w maksymalnej stawce, po dokonaniu wszystkich wskazanych powyżej czynności będących nowymi obowiązkami komornika, może wynosić 120 zł. Nasuwa się zatem pytanie, czym uwarunkowane są takiej wielkości kwoty. Z odpowiedzią wychodzi Ministerstwo Sprawiedliwości, twierdząc, iż skuteczność doręczeń musi odpowiednio kosztować, by raz na zawsze wyeliminować fikcję doręczeń, a komornik dla wykonania swojej pracy solidnie, w sposób dla niego opłacalny musi uzyskać stosowne wynagrodzenie. Zatem w toku dochodzenia swoich należności powód zmuszony będzie ponosić dodatkowe koszty z tym związane, mając jednak zapewnienie, iż rozliczone zostaną one w ramach kosztów procesu, więc jeśli sąd w rezultacie rozstrzygnie na korzyść strony powodowej, kwota ta zostanie mu zwrócona. Pomimo wyjaśnień ze strony departamentu legislacyjnego prawa cywilnego Mini-

⁷ Uchwała SN z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. III CZP 105/16.

⁸ Wyrok TK z dnia 15 października 2002 r., sygn. SK 6/02.

sterstwa Sprawiedliwości powstają w tej kwestii liczne wątpliwości. Mianowicie zgodnie z ustawą do obowiązku komornika należy tylko jednokrotne udanie się pod wskazany adres i ewentualna próba ustalenia adresu właściwego, zatem istnieje ryzyko, iż w przypadku nieobecności jakiegokolwiek domownika nie dojdzie do powtórzenia tej czynności, co może być bardzo prawdopodobne, bo jeżeli pozwany skutecznie unika listonosza i nie odbiera korespondencji po awizowaniu, nie stanowić będzie dla niego zapewne problemu uniknięcie kontaktu z komornikiem, a koszty doręczenia komorniczego zostaną poniesione mimo wszystko z uwagi na to, iż wymagana jest konieczność ich uiszczenia przed dokonaniem próby doręczenia przez komornika, podczas składania wniosku o dokonanie tejże czynności. Rozważyć także należy opcję, gdzie komornik może odmówić ustalenia adresu, jeśli mógłby on znajdować się poza jego wyznaczonym rewirem, i zastanowić się, jakie skutki może to nieść dla strony powodowej.

Ponadto gdy dojdzie do konieczności zastosowania omawianego sposobu doręczenia, istnieje ryzyko, iż znacznie wydłuży to postępowanie sądowe, gdyż komornik ma prowadzić korespondencję bezpośrednio z powodem, nie zaś z sądem. Strona powoda natomiast będzie miała aż 2 miesiące, by poinformować sąd o wynikach pracy komornika w tym zakresie, co w efekcie może spowodować przedłużenie postępowania nawet o 60 dni. Popierając w pełni stanowisko Konfederacji „Lewiatan”, za zasadną uznać należy propozycję, aby komornik dla lepszej efektywności postępowania zwracał pismo do sądu. Ponadto zasugerowano słusznie, iż komornik mógłby również informować powoda o skutkach doręczenia. Ta zmiana nie wymagałaby godzenia się na ryzyko związane z wydłużeniem postępowania sądowego i nie narażałaby na dodatkowe koszty⁹. Jednak poprawka nie została przyjęta przez Sejm, a zatem mamy do czynienia z kolejnym problemem powiązaniem ze wskazanymi już powyżej innymi, a mianowicie, że np. jeżeli konsument przegra sprawę z firmą, to będzie musiał jej zwrócić koszty doręczania, które wydają się być znaczne.

Pomysł zaangażowania komornika w celu zlikwidowania „fikcji doręczeń” w stosunku do osób fizycznych wydaje się być z punktu widzenia omówionych kwestii jak najbardziej słuszny, jednak w świecie prawniczym pojawiły się bardzo rozbieżne głosy. Część praktyków zarzuca, iż początkowa realizacja wprowadzonych przepisów okazała się fatalna, ponieważ w okresie od 21 sierpnia 2019 r., czyli od daty, kiedy przepisy dotychczasowe przestały obowiązywać, do 7 listopada 2019 r., czyli daty wejścia w życie nowej ustawy, stworzyła się znaczna luka w prawie. Wskazuje się tu, że problemem w tym czasie był zarówno fakt, iż w odniesieniu do wszelkich pism, które inicjują postępowanie, nie działały żadne mechanizmy – ani „fikcja doręczeń”, która według opinii przestała obowiązywać z uwagi na brak jej wskazania w stosunku do osób fizycznych

⁹ Stanowisko Konfederacji Lewiatan do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (nr z wykazu UD309).

w znowelizowanym przepisie art. 132 § 3 k.p.c., w którego treści nie znajdziemy przepisu odpowiadającego treści art. 44 § 4 k.p.a., art. 73 § 4 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i art. 133 § 2 k.p.k., ani nowe doręczenia komornicze, których obowiązywanie nie weszło jeszcze w życie, jak i przede wszystkim sytuacja, w której nie przewidziano żadnego rygору dla osób celowo opóźniających postępowanie poprzez świadome nieodbieranie korespondencji.

Jednak w toku rozważań nad nowym tworem polskiego ustawodawcy równocześnie wytoczono argumenty sprzeciwiające się powyższym wywodom, jakoby nowelizacja k.p.c. całkowicie zlikwidowała funkcjonującą do tej pory „fikcję doręczeń”, sugerując, że kodeks ten nigdy nie zawierał takiej treści, ani obecnie, ani przed jego nowelizacją, a pomimo braku jednoznacznej regulacji zapisanej wprost nigdy nie budziło wątpliwości, zarówno w praktyce sądowej, jak i doktrynie, iż przesyłka sądowa została doręczona w chwili odebrania z miejsca wskazanego w zawiadomieniu pocztowym, a jeżeli nie została odebrana, uznawano ją za doręczoną z upływem wskazanego terminu do odebrania. Sąd Najwyższy już w 1971 r. w składzie siedmiu sędziów podjął uchwałę jasno określającą, że konsekwencja ta wywodząca się z całokształtu przepisów o doręczeniach jest całkowicie słuszna¹⁰. Pogląd ten popierany jest również w komentarzach już z lat 70. ubiegłego wieku, zwłaszcza w ocenie W. Siedleckiego, i bez wątpienia nie utracił trafności do dziś¹¹, co w świetle tych ustaleń wskazuje na to, że nie było tu luki zezwalającej na bezkarną odmowę odbioru przesyłek sądowych.

Podsumowując powyższą kwestię, można niewątpliwie uznać, że data wejścia w życie doręczeń komorniczych powinna zapoczątkować proces likwidacji, a przynajmniej znacznego ograniczenia fikcji doręczeń w polskiej procedurze cywilnej i doprowadzić do definitywnego zakończenia sytuacji, w której osoba pozwana dowiaduje się o fakcie, że toczyło się przeciwko niej postępowanie sądowe, które przegrała, z chwilą odebrania zawiadomienia o wszczęciu egzekucji. Świat praktykujący procedury cywilne poddał pod rozagę pomysł powstanie swoistego rodzaju centralnej ewidencji adresów do doręczeń. Spis ten zawierałby wskazany przez każdego obywatela adres do doręczeń, w tym elektroniczny, pod którym zobowiązywałby się do odbioru wszelkiej korespondencji sądowej i urzędowej. Wskazano, iż rejestr można by tworzyć stopniowo, np. podczas ewidencji ludności bądź przy pierwszej dowolnej czynności dokonanej przez osobę fizyczną w urzędzie. Doręczenie na wskazany adres byłoby uznawane zawsze za skuteczne, z zachowaniem dwukrotnego awizowania.

Mając na uwadze powyżej rozwinięte i omówienie regulacje prawne zapoczątkowane ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. w zakresie nowelizacji doręczeń, wskazać należy, iż jeśli w ciągu wymaganych 2 miesięcy powód nie przedłoży do sądu

¹⁰ Uchwała SN z dnia 10 maja 1971 r., sygn. II CZP 10/71.

¹¹ Z. Resich, W. Siedlecki *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 1975, s. 254.

potwierdzenia doręczenia pozwu bądź aktualnego adresu pobytu pozwanego, wówczas sąd będzie mógł zawiesić toczące się postępowanie zgodnie z art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. Rozwiązanie to pomimo wszelkich zalet wskazanych powyżej i przytoczonych przez przedstawicieli świata prawniczego argumentów je popierających budzi jednak kontrowersje wśród odbiorców, gdyż w toku rozmyślań łatwo wskazać, iż bez względu na zamiysł prawodawcy stanowi ono dla pozwanych łatwy sposób na uniknięcie procesu. Wystarczy bowiem, że pozwany dwukrotnie nie odbierze przesyłki, komornik nie doręczy pisma, a postępowanie będzie mogło ulec zawieszeniu, co będzie bezpośrednim następstwem faktu, iż komornik pomimo dołożenia wszelkich starań i dokonaniu przewidzianych czynności ustali, że nie jest możliwe ustalenie i wskazanie adresu pobytu pozwanego. Tutaj ponadto powstaje realne ryzyko poniesienia przez stronę powodową strat, gdyż koszty związane z prowadzeniem postępowania do chwili jego zawieszenia będzie musiała ponieść, ryzykując, że być może nigdy nie uda się jej dojść swoich praw i odzyskać nakładów pieniężnych powierzonych w celu ich obrony. Rozwijając myśl, zasadne jest jej skonkretyzowanie, mianowicie ustawodawca nie przewidział możliwości zwrotu kosztów poniesionych na skutek nieskutecznego doręczenia komorniczego, a w sytuacji, gdy postępowanie ulegnie zawieszeniu, strona powodowa nie będzie miała możliwości wnioskowania o zwrot wydatków poniesionych w toku toczącego się postępowania. Idąc dalej w rozważaniach, należy omówić jeszcze mniej korzystny dla powoda stan rzeczy, który w wyniku zawieszenia postępowania może mieć realnie miejsce. W rzeczywistości jeśli dojdzie do zawieszenia postępowania na mocy przepisu art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. po upływie wskazanego czasu na ustalenie adresu, a następnie zastosowanie będzie miała norma z art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c., która mówi, iż „zawieszone z przyczyn wskazanych w art. 177 *fakultatywne zawieszenia postępowania z urzędu* § 1 pkt 5 i 6, jeżeli wniosek o podjęcie postępowania nie został zgłoszony w ciągu trzech miesięcy od daty postanowienia o zawieszeniu postępowania”, wówczas zgodnie z nowym brzmieniem powołanego przepisu powód będzie miał zaledwie 3 miesiące na wskazanie adresu pozwanego, by móc skutecznie dochodzić swoich praw. Toteż powód w ciągu łącznie 5 miesięcy, biorąc pod uwagę wymienione terminy, może nie zdążyć uzyskać wymaganych informacji bądź złożyć wniosku o ustanowienie kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu, gdyż takie rozwiązanie w toku postępowania oczywiście mu przysługuje.

Tak zredagowanie przepisy oznaczają w wielu przypadkach skrócenie terminów na podjęcie postępowania. Szybszy termin umorzenia w praktyce oznaczać może, iż powód będzie zmuszony zainicjować sprawę przed sądem od początku, a to bez wątpliwości narazi go na dodatkowe koszty, gdyż będzie konieczne wniesienie opłaty od pozwu według nowych, droższych stawek. Na uwadze mieć należy również skrajne przypadki, których zaistnienie jest pomimo wszystko możliwe, mianowicie umorzenie pozwu w pierwszej instancji nie wy-

wołuje żadnych skutków prawnych, szczególnie nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia. W takich okolicznościach mogłoby się okazać, że na wniesienie sprawy ponownie do sądu może być już za późno, a to w rzeczywistości skutkować może utratą roszczenia. Istnieje zatem ogromne ryzyko, iż zmiany dotyczące tych terminów mogą się okazać „pułapką” dla zwyczajnych ludzi, którzy nie korzystają z pomocy profesjonalnych pełnomocników, gdyż ciężko wyobrazić sobie, by laicy wnikliwie śledzili zachodzące w procesach cywilnych zmiany. Natomiast fakt, że strona nie wiedziała o zmianie przepisów, w tym w zakresie skrócenia terminów, nie będzie przesłanką do wznowienia postępowania, gdyż ono *de facto* nie zostało zakończone wyrokiem. W sytuacji tej znaleźć mogą się głównie osoby, które rozpoczęły procedury cywilne przed sądem przed wejściem w życie nowelizacji, a do tej pory nie zostały one zakończone, gdyż strony bazować najczęściej będą na pierwotnych pouczeniach co do wiążących je terminów, ponieważ niezwykle rzadkie wydaje się być zjawisko śledzenia zmian w prawie i analizowanie przepisów, zwłaszcza przejściowych, przez osoby spoza świata prawników. Istniała jednak możliwość, dzięki której z łatwością można byłoby uniknąć wystąpienia takich okoliczności – gdyby prawodawca wskazał, że treść nowych przepisów odnosi się jedynie do zawieszonych postępowań mających miejsce po wejściu w życie ustawy nowelizującej.

Podsumowując, z całą pewnością zmiany można określić mianem rewolucji, gdyż prawodawca pokusił się o rozwiązania, które do tej pory nie były znane i praktykowane w polskiej procedurze cywilnej. Zmiany norm przejściowych ustawy z 2015 r. w chwili, gdy świat prawniczy przyzwyczał się już do *status quo*, zaangażowanie komornika w roli doręczyciela i związane z tym opłaty, a także niedogodności procesowe nie są zbyt dobrze przyjęte i oceniane przez praktykujący świat prawniczy. Zarzuca się wprowadzonej nowelizacji, iż proponowane rozwiązania skutkować będą efektami odwrotnymi do założonych, i podkreśla się ich nierzetelność i powstanie pewnego rodzaju luk w trakcie wchodzenia przepisów w życie. Oczywiście pojawiają się też głosy pozytywnie oceniające wprowadzone zmiany, twierdzące, iż dają one szansę na zmniejszenie skali prowadzenia postępowań podjętych w wyniku doręczeń zastępczych i są pewnym krokiem ku dobremu w polskiej procedurze cywilnej, lecz tak naprawdę dalsza praktyka z zastosowaniem przepisów wchodzących w życie pozwoli dopiero po czasie ocenić skuteczność oraz właściwość zmian w przepisach k.p.c.

Bibliografia

- Resich Z., Siedlecki W., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 1975.
Stanowisko Konfederacji Lewiatan do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (nr z wykazu UD309)

Streszczenie

W związku z ogłoszeniem ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw doszło do niespodziewanej po 3 latach zmiany w przepisach dotyczących doręczeń pism procesowych. W artykule przedstawiono nowe przepisy związane z doręczeniami, omówiono narzędzie prawne mające na celu ograniczenie „fikcji doręczeń”, czyli wdrożone rozwiązanie angażujące komorników sądowych w proces doręczeń. Artykuł omówił istotę zmiany, która prowadzi do sytuacji, gdzie wszystkie sprawy, niezależnie od tego, kiedy zostały wszczęte, będą objęte jednolitą regulacją, a także wskazał, dlaczego formalności w związku z tymi zmianami mają istotne znaczenie, głównie z uwagi na surowe sankcje grożące za niedopełnienie nowych wymogów proceduralnych. Poddana ocenie została istota poprawności doręczeń bezpośrednich z punktu widzenia praktyki procesowej i efektywności komunikacji między stronami niezbędnej w procesie cywilnym.

Słowa kluczowe: komornik, doręczenie, pismo sądowe, doręczenie zastępcze, fikcja doręczeń

REVOLUTION IN CIVIL PROCEDURE – DELIVERY OF PLEADINGS

Summary

In connection with the promulgation of the Act of 4 July 2019 amending the Act – Code of Civil Procedure and some other acts, there was an unexpected change after three years in the provisions on the delivery of pleadings. The article will present new provisions related to delivery and discuss the legal tool aimed at limiting the „fiction of service”, i.e. the implemented solution involving bailiffs in the process of delivery. The article will discuss the essence of the change, which leads to a situation where all cases, regardless of when they were initiated, will be subject to uniform regulation, and will also indicate why the formalities related to these changes are significant, mainly due to the severe sanctions that threaten to fail new procedural requirements. The essence of the correctness of direct service from the point of view of procedural practice and the effectiveness of communication between the parties necessary in a civil procedure will be assessed.

Keywords: bailiff, delivery, court document, substitute delivery, fiction of delivery